

Marek Piwowarczyk

Katolicki Uniwersytet Lubelski

CREATIO EX NIHILO A SAMOISTNOŚĆ ŚWIATA

Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy na gruncie ontologii Romana Ingardena dopuszczalna jest teza o możliwości stworzenia *ex nihilo* przedmiotów samoistnych. W pierwszej części przedstawiam własną interpretację Ingardenowskiej koncepcji momentów bytowych, inspirowaną częściowo badaniami Marka Rosiaka¹. Z konieczności więcej miejsca poświęcam bytowej samoistności i niesamoistności. W drugiej części badam ontologiczną relację

¹ Zob. jego *Spór o substancjalizm. Studia z ontologii Ingardena i metafizyki Whiteheada*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2003, szczególnie s. 15–65 i 107–121. W artykule niniejszym nastawiony jestem na badanie pewnego problemu i ograniczam do minimum wskazówki bibliograficzne. Niemniej jednak muszę wymienić te pozycje, które, oprócz wymienionej książki Rosiaka, miały większy lub mniejszy wpływ na powstanie tego artykułu: K. B a r s k a, *Związek między konkretyzacją a czystą możliwością w ontologii Romana Ingardena*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2006, t. 34, z. 1, s. 85–99; P. B ł a s z c z y k, *Fragmenty ontologii Ingardena. System i zmiana*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2006, t. 34, z. 1, s. 61–83; i d e m, *Związek przyczynowy w Sporze o istnienie świata*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1999, t. 27, z. 2, s. 69–118; W. G a l e w i c z, *Sądy ontologiczne a istnienie*, „Studia Filozoficzne” 1981, nr 2, s. 45–57; J. J. J a d a c k i, *Wiedza i istnienie. O poglądach Romana Ingardena – w dziesiątą rocznicę śmierci*, „Studia Filozoficzne” 1980, nr 6, s. 73–98; A. M o r d k a, *Przedmiot i sposób istnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2002; A. N o w a k, *Pojęcie, charakter i niektóre konsekwencje nieregularności ontologii Ingardena*, „Studia Filozoficzne” 1990, nr 2–3, s. 75–83; J. P e r z a n o w s k i, *Logiki modalne a filozofia*, [w:] J. P e r z a n o w s k i (red.), *Jak filozofować*, PWN, Warszawa 1989, s. 262–346; M. R o s i a k, *W sprawie (do)wolności w ontologii (w świetle niektórych poglądów)*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2003, t. 31, z. 4, s. 79–91; A. R y g a l s k i, *Zmienna zawartości idei – koncepcja zmiennej w ontologii Romana Ingardena*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1993, t. 21, z. 1, s. 23–40; i d e m, *Zmienna zawartości idei – próba interpretacji*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1993, t. 21, z. 3, s. 45–66; W. S t r ó ż e w s k i, *Dialektyka twórczości*, Polskie Wyd. Muzyczne, Kraków 1983; i d e m, *Ontologia, metafizyka, dialektyka*, [w:] *Fenomenologia Romana Ingardena*, „Studia Filozoficzne” [wydanie specjalne], Warszawa 1972; J. W o j t y s i a k, *O Ingardenowej i tomistycznej koncepcji bytu*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1997, t. 25, z. 1, s. 145–174; J. W o l e ń s k i, *Momenty bytowe i modalności*, „Studia Filozoficzne” 1990, nr 2–3, s. 111–121; *Spór o istnienie świata Romana Ingardena* cytuję w tekście głównym. Cyfra rzymska oznacza tom wydania z 1987 r., cyfra arabska po ukośniku – część tomu (tylko w przypadku tomu II), cyfra po spacji – stronę.

wytwarzania, uwzględniając szczególnie zagadnienia związane z koniecznością istnienia podłoża wytwarzania.

1. CHARAKTERYSTYKA MOMENTÓW BYTOWEJ SAMOISTNOŚCI I NIESAMOISTNOŚCI

1. Charakteryzując momenty bytowe i badając ontologiczną relację wytwarzania będę posługiwał się pojęciami pozycji egzystencjalnej przedmiotu i treści przedmiotu.

1.1. Pozycja egzystencjalna x -a to jego fakt istnienia. Pozycję tę stwierdzamy w zdaniach typu „ x istnieje”, a więc w zdaniach egzystencjalnych. Treść x -a to jego wszystkie pozostałe aspekty, które wyrażamy w zdaniach typu „ x jest A ”, gdzie A rozumiane jest jako bardzo szeroko pojęty orzecznik. Pod A można wstawiać zarówno nazwy własności różnego rodzaju, jak i stosunków, jak i nazwy takich cech x -a, które wynikają z pewnych relacji między innymi jego własnościami czy też stosunkami.

1.2. Pomimo rozróżnienia pozycji egzystencjalnej i treści przedmiotu nie chcę przesądzać niczego o ich wzajemnym stosunku. Powstrzymuję się więc od sądu, czy pozycja egzystencjalna x -a należy do jego treści, a więc jest jego swego rodzaju własnością (stosunkiem), czy też układem własności (stosunków), czy też związkiem między własnościami (stosunkami) itd. Będę co prawda posługiwał się wyrażeniami „przysługiwanie pozycji egzystencjalnej” czy też „utrzymywanie pozycji egzystencjalnej”, ale w zupełnie neutralnym wobec postawionej kwestii sensie. Nie rozstrzygam więc zagadnienia sprawdzalności zdań egzystencjalnych do zdań orzecznikowych. Nie przesądzam też, czy pozycja egzystencjalna jest konsekwencją pewnej treści, ani też czy jest czymś prostym, w czym nie da się wyróżnić jakichś momentów składowych. Sam Ingarden na gruncie ontologii egzystencjalnej nie posługuje się tym rozróżnieniem. Niemniej jednak przy innej okazji wyróżnia on pozycję egzystencjalną od całej reszty aspektów przedmiotu. Ma to swój wyraz w jego koncepcji znaczenia nazwy, gdzie odróżnia się pozycję/negację egzystencjalną jako moment znaczenia nazwy odrębny od momentów charakterystyki egzystencjalnej, formalnej i materialnej oraz wskaźnika kierunkowego.

2. Wedle Ingardena ontologia egzystencjalna bada zawartość idei istnienia, ale zawsze istnienia czegoś w pewnym sposobie. Nie można badać istnienia w ogóle, czystego istnienia, ponieważ to, jak się zdaje, nie ma swojej *eidos*. Z konieczności w ontologii egzystencjalnej nie można badać pozycji egzystencjalnej jako takiej, bowiem ta nie może występować w zawartości idei. Badając pozycję egzystencjalną przedmiotu badamy ten przedmiot jako faktyczny, a nie jako możliwy, co ma miejsce przy badaniu zawartości idei. Ontologia egzysten-

cyjna dotyczy więc treści przedmiotu, ale nie całej, lecz tych jej elementów, które wiążą się jakoś z pozycją egzystencjalną przedmiotu. Są to przy tym takie związki, których badanie nie wymusza na nas uznania faktu istnienia danego przedmiotu i pozwala pozostać cały czas przy oglądzie zawartości idei. Takie elementy treści nazywa Ingarden momentami bytowymi. W przedmiocie mogą występować tylko koherentne ze sobą momenty bytowe. Są one niesamodzielne względem siebie i tworzą nadrzędną wobec nich całość nazywaną sposobem istnienia przedmiotu. Jest on, obok uposażenia jakościowego (materii) oraz niejakościowego układu owego uposażenia (formy), niesamodzielnym aspektem przedmiotu. Słynne *dictum* Ingardena głosi, że przedmiot to trójjednia materii, formy i sposobu istnienia.

3. Najbardziej radykalna różnica występuje między momentami bytowej samoistości i niesamoistości. Oba te momenty są jednocześnie najtrudniejsze do pojęciowego uchwycenia.

3.1. Samoistość określana jest w sposób następujący (por. I 84):

(1) Przedmiot istnieje samoistnie, jeśli ma w sobie swój fundament bytowy.

(2) Przedmiot ma swój fundament bytowy w sobie, jeśli jest immanentnie określony.

Podobnie określenie niesamoistości może mieć taką postać:

(1') Przedmiot istnieje niesamoistnie, jeśli nie ma w sobie swojego fundamentu bytowego.

(2') Przedmiot nie ma w sobie swojego fundamentu bytowego, jeśli nie jest immanentnie określony.

W obydwu charakterystykach nie mówi się na razie, czym jest fundament bytowy. Wiadomo jedynie, że posiadanie takiego fundamentu w sobie wiąże się z immanencją określeń, a nieposiadanie z transcendencją określeń.

3.2. Immanencja, *resp.* transcendencja, określeń dotyczy materii przedmiotu, a niekiedy również jego formy i sposobu istnienia. Materia przedmiotu to skonkretyzowane w tym przedmiocie czyste jakości idealne. Czyste jakości idealne nie są przedmiotami, nie posiadają sposobu istnienia (choć charakteryzuje je jeden z momentów bytowych), nie posiadają formy, jak również nie posiadają materii, ponieważ w nich nie dochodzi do konkretyzacji jakości idealnych.

3.2.1. Konkretyzacja czystej jakości idealnej to uwarunkowana egzystencjalnie postać tej jakości (I 86, przyp. 17). Ukonkretyzowana jakość istnieje w obrębie przedmiotu o pewnej formie i sposobie istnienia.

3.2.2. Nie można jednak rozumieć konkretyzacji jako dopełnienia czystej jakości idealnej do pewnego przedmiotu o konkretnym sposobie istnienia. Składniki materii przedmiotu nie są czystymi jakości idealnymi, lecz ich skonkretyzowanymi odpowiednikami. Konkretyzacja jest więc rodzajem swoiście pojętej relacji odpowiedności między sferą czystych jakości idealnych

a sferą przedmiotów czy to idealnych, czy realnych, czy intencjonalnych, czy przedmiotu absolutnego. Nie należy więc konkretyzacji pojmować jako platońskiego uczestnictwa ani w ogóle jakiegokolwiek przechodzenia jakości idealnej w sferę przedmiotową².

3.3. Immanencja określeń polega na absolutnej bezpośredniości odniesienia czystej jakości idealnej do jej odpowiednika w konkretyzacji. Doskonale samoistne są więc same czyste jakości idealne (I 87). Samoistne są też przedmioty, w których określone jakości idealne konkretyzują się bezpośrednio w nim samym bez konieczności występowania jakiegoś czynnika, który dokonywałby odnoszenia czystych jakości idealnych do przedmiotu, w którym one się konkretyzują.

3.4. Z kolei transcendencja określeń polega na zapośredniczeniu odniesienia czystej jakości idealnej do jej odpowiednika w konkretyzacji. W tym przypadku konkretyzacja możliwa jest jedynie wtedy, gdy odniesienia tego dokonuje jakiś zewnętrzny czynnik. Najważniejsze dwa typy dokonywania tego odnoszenia to projekcja własności, dokonywana przez akt świadomości, oraz wyznaczanie własności, dokonywane przez przedmioty realne. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z przedmiotem intencjonalnym, w drugim z empiryczną możliwością.

3.5. Z powodu zapośredniczenia odniesienia wydaje się, że przedmioty niesamoistne posiadają dwustronną budowę formalną. W istocie jednak owa dwoistość nie ma charakteru formalnego w tym sensie, że nie mamy tu do czynienia z dwoma przedmiotami. W przypadku przedmiotów samoistnych w konkretyzacji występuje tylko prosta odpowiedność sfery czystych jakości idealnych do przedmiotu. Między przedmiotem niesamoistnym występuje zaś z jednej strony sama relacja odpowiedności jakości i materii przedmiotu, a z drugiej strony ustanawianie owej relacji. Tak ukonkretyzowana materia może być tego rodzaju, że będzie implikować pewną formę i sposób istnienia, a jednak ponieważ konkretyzacja ta jest zapośredniczona, to przedmiot będzie zawsze niesamoistny. Mogę np. sprojektować w wyobraźni taką materię, która będzie pociągać za sobą występowanie w formie przedmiotowej i w realnym sposobie istnienia, a jednak cały przedmiot jako sprojektowany będzie niesamoistny.

3.6. Ingarden mówi, że fundament bytowy przedmiotu samoistnego stanowią te momenty materialne określające przedmiot, które są mu immanentne (I 86–87). Czy to znaczy, że przedmiot samoistny jest swoim fundamentem bytowym, a nie tylko posiada ów fundament w sobie? Jeśli jest na wskroś samoistny, to wszystkie jego materialne określenia są mu immanentne. Kwestii tej nie rozstrzygam. Wiadomo na pewno, że wedle Ingardena w przypadku przedmiotów niesamoistnych ich fundament bytowy jest wobec nich zewnętrzny. Jest nim ten czynnik, który dokonuje odniesienia czystych jakości idealnych

² Zob. R. Ingarden, *O pytaniach esencjalnych*, [w:] i d e m, *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, PWN, Warszawa 1972, s. 364, przyp. 17.

do przedmiotu, w którym są one ukonkretyzowane. Tu właśnie różnica między samoistością a niesamoistością odsłania się najlepiej: przedmiot samoistny sam wystarcza sobie do tego, aby konkretyzowały się w nim czyste jakości idealne, aby istniała odpowiedność jego materii do ich sfery. Przedmiot niesamoistny nie jest pod tym względem samowystarczalny.

4. Mniejsza różnica zachodzi między bytowością pierwotnością a pochodnością. Ma ona jednak również związek ze sposobem dokonywania się konkretyzacji czystych jakości idealnych.

4.1. Przedmiot jest bytowo pierwotny, jeśli niemożliwe jest, aby mógł być wytworzony przez jakikolwiek inny przedmiot. Przedmiot pierwotny bytowo istnieje sam z siebie, tzn. jego pozycja egzystencjalna jest mu czymś doskonale immanentym, nie mógł jej nabyć ani nie może jej utracić, ani nie musi być utrzymywana przez coś innego. Zawiera on w sobie źródło swego istnienia (I 92).

4.2. Przedmiot bytowo pochodny swą pozycję egzystencjalną zawdzięcza innemu przedmiotowi. Przedmiot jest pochodny, jeśli konieczne jest, że istnieje (bądź istniał) jakiś inny przedmiot, który go wytwarza, bądź wytworzył. Przedmiot pochodny nie istnieje sam z siebie. Ma zewnętrzne wobec siebie źródło istnienia (I 92).

4.3. Ingarden wyróżnia jeszcze moment bytowej niepochodności różny od momentu bytowej pierwotności. Przedmiot jest bytowo niepochodny wobec pewnego innego przedmiotu, jeśli pozycja egzystencjalna nie przysługuje mu dzięki wytworzeniu przez ten drugi przedmiot. Pierwotność jest czymś radykalnie innym niż niepochodność. Przedmiot niepochodny wobec wszystkich innych przedmiotów nie byłby automatycznie przedmiotem bytowo pierwotnym. Pierwotność zasadza się na tym, że o ile przedmiot pierwotny posiada pozycję egzystencjalną, jest zupełnie niemożliwe, aby jej nie posiadał, a nie na faktycznym nieistnieniu przedmiotów, które by go wytwarzały.

4.4. W przypadku bytowej pochodności nie chodzi o to samo, co w przypadku bytowej niesamoistości. Tam transcendentne było samo odniesienie jakości idealnych do przedmiotu, w którym były one ukonkretyzowane. Tu natomiast idzie o samo dokonanie się konkretyzacji. W przypadku przedmiotu pierwotnego bytowo konkretyzacja dokonuje się bezpośrednio, nie potrzeba do jej dokonania żadnego innego bytu. Przedmiot pierwotny posiada pozycję egzystencjalną z mocy samej materii skonkretyzowanej w przedmiocie. Konkretyzacja przedmiotu bytowo pochodnego wymaga natomiast czynnika transcendentnego. Czynnikiem ten jednak nie musi być fundamentem bytowym przedmiotu pochodnego, tzn. dokonanie konkretyzacji nie musi polegać na dokonywaniu odniesienia czystych jakości idealnych do przedmiotu. Doprowadzenie do pewnej konkretyzacji, w której odniesienie do czystych jakości jest bezpośrednie, będzie wytworzeniem przedmiotu samoistnego. Natomiast wtedy, gdy samo doprowadzenie do konkretyzacji jest tożsame z pośredniczeniem w odniesieniu

jakości do przedmiotu, tam zawsze przedmiot będzie niesamoistny. Niesamoistość implikuje więc pochodność, ale nie odwrotnie.

5. Przedmiot jest niesamodzielny wobec innego przedmiotu, jeśli swą pozycję egzystencjalną zawdzięcza nadrzędnej wobec niego całości, w obrębie której musi z konieczności występować wraz z przedmiotem, wobec którego jest niesamodzielny (I 116). Właściwie nie ma on własnej pozycji egzystencjalnej, a istnieje przez to, że istnieje całość, której jest niesamodzielnym składnikiem. Samodzielność zaś polega na posiadaniu swej własnej pozycji egzystencjalnej, tj. na niekonieczności istnienia w obrębie jakiejś nadrzędnej całości.

6. Przedmiot jest zależny, jeśli jest samodzielny, ale aby utrzymać swoją pozycję egzystencjalną, potrzebuje pozostawać w jakimś związku z innym przedmiotem. Przedmiot jest niezależny, jeśli jest samodzielny i nie musi pozostawać w żadnym związku z innym przedmiotem (I 121–122).

7. Należy teraz uściślić, w jaki sposób momenty egzystencjalne wiążą się z pozycją egzystencjalną. Otóż wydaje się, że określają one stosunek pozycji egzystencjalnej do materii i formy przedmiotu oraz do innych przedmiotów. Najtrudniej jest uchwycić, w jaki sposób samoistość przesądza cokolwiek o pozycji egzystencjalnej.

7.1. Ingarden mówi, że z immanencji określeń płynie bezwładność istnienia przedmiotu (I 114). Znaczy to tyle, że przedmiot samoistny może utrzymywać swą pozycję egzystencjalną dzięki samemu sobie. Ale przecież przedmiot samoistny może być zarówno pierwotny, jak i pochodny, samodzielny bądź niesamodzielny, zależny bądź niezależny. A niektóre sformułowania, np. zależności, sugerują, że niekiedy przedmiot sam z siebie nie jest w stanie utrzymać pozycji egzystencjalnej, a więc jest wtedy niesamoistny. Należy jednak dokonać tu szeregu uściśleń.

7.2. Utrzymywanie pozycji egzystencjalnej w przedmiocie pochodnym samoistnym nie polega na tym samym co w przedmiocie pierwotnym. W tym drugim utrzymywanie pozycji egzystencjalnej płynie z samej materii, jest więc konieczne. W tym pierwszym zaś płynie nie z materii, ale stąd, że materia jest immanentnie zawarta w przedmiocie, że nie jest zapośredniczona przez dodatkowy czynnik. Sam przedmiot pochodny nie musi z konieczności istnieć, w tym sensie, że nie musiał powstać. Skoro jednak powstał to istnieje dalej, ale nie mocą materii tylko mocą jej immanencji. Z kolei przedmiot niesamoistny nie utrzymuje swej pozycji egzystencjalnej dzięki immanencji określeń, lecz dzięki stałemu odnoszeniu do niego czystych jakości idealnych, dokonywanemu przez fundament bytowy, a więc dzięki stałej projekcji bądź wyznaczaniu jego własności.

7.3. Przedmiot samoistny niesamodzielny nie musi utrzymywać się w bycie przez to, że jakiś przedmiot, wobec którego jest niesamodzielny, projektuje go, bądź wyznacza, lecz przez to, że z przedmiotem tym wchodzi w jakiś inny związek, przy czym jest to związek tego rodzaju, że nie pozwala obydwu przedmiotom istnieć oddzielnie, lecz tylko w ramach nadrzędnej całości. Nie przekreśla to wcale samoistności przedmiotu niesamodzielnego. Oczywiście może się zdarzyć tak, że czynnik, wobec którego przedmiot jest niesamodzielny, właśnie tak jest z nim związany, że go projektuje, bądź wyznacza, ale wtedy przedmiot ten jest niesamoistny nie z racji samej niesamodzielnosci, lecz z racji charakteru owego związku.

7.4. Analogiczne uwagi można poczynić w związku z zależnością przedmiotu.

7.5. Okazuje się więc, że bezwładność istnienia, czyli utrzymywanie pozycji egzystencjalnej przez przedmiot, nie musi oznaczać całkowitej niezależności czy samodzielności w istnieniu. Chodzi jedynie o to, że raz wytworzony przedmiot, w którym jakości idealne konkretyzują się bezpośrednio, nie musi otrzymywać odniesienia do tych jakości z zewnątrz.

8. Ujawnia się wreszcie dokładniej sposób, w jaki momenty egzystencjalne dotyczą pozycji egzystencjalnej. Otóż są one konsekwencją możliwych uwarunkowań posiadania i utrzymywania pozycji egzystencjalnej przedmiotu, płynących z materii i formy tego przedmiotu i jego stosunków wobec innych przedmiotów.

2. ONTOLOGICZNA RELACJA WYTWARZANIA

1. Pojęcie wytwarzania zostało użyte przez Ingardena jako termin definiujący momenty bytowej pochodności, niepochodności i pierwotności. Zgodnie z definicją pochodności przyjmuję, że dla Ingardena wytwarzanie zachodzi wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z pochodnością bytową. Ponieważ jednak Ingardenowska ontologia egzystencjalna jest ontologią kombinacyjno-transformacyjną, to sama relacja wytwarzania ma różny charakter w różnych kombinacjach pochodności z pozostałymi momentami bytowymi.

2. Termin „nicość” uznaję za rzeczownikową formę funktora negacji. Negacja jest jednak zawsze negacją czegoś. Stąd pojęcie nicości będzie zawsze pojęciem relatywnym. Będzie mianowicie oznaczać brak tego, co negujemy.

2.1. Na gruncie relatywnej koncepcji nicości da się powiedzieć, że wszystko co jest wytwarzane, jest wytwarzane z jakiejś nicości. Przedmiot wytwarzany nie istnieje bowiem przed swoim wytworzeniem, a więc jest wytwarzany w sytuacji, gdy on sam nie istnieje. Nicość oznacza wtedy brak przedmiotu.

2.2. W teoriach stworzenia z niczego chodzi jednak o to, że przedmiot jest wytwarzany w całości, w każdym swym aspekcie, a więc nie jest wytworzony z jakiegokolwiek innego przedmiotu, czy to zewnętrznego wobec przedmiotu wytwarzającego, czy też z samego przedmiotu wytwarzającego. Przedmiot więc jest wytworzony bez żadnego podłoża wytwarzania. Również tutaj nicłość nie jest absolutna, ponieważ nie jest negacją czegokolwiek – przyjmuje się przecież istnienie przedmiotu wytwarzającego, a – jak się zdaje – możliwe jest również przyjęcie innych przedmiotów, byleby nie stanowiły one podłoża wytwarzania danego przedmiotu³. Możliwość tak pojętego wytwarzania z niczego przedmiotu samoistnego, na gruncie ontologii Ingardena, będę badał w niniejszym podrozdziale.

3. Oprócz wymienionych w części 1 momentów egzystencjalnych, Ingarden analizuje jeszcze momenty bytowe związane z czasem: aktualność, szczeliność, kruchość, postaktualność, nieszczeliność, trwałość, nieaktualność, empiryczną możliwość (rozumianą jako moment bytowy, a nie typ przedmiotu niesamoistnego). Dla potrzeb niniejszej pracy ich charakterystykę pominię, choć dla pełnej analizy wytwarzania w obrębie dziedziny przedmiotów realnych (a może również intencjonalnych) rozważenie tych momentów jest konieczne.

4. Niewykluczające się zestawy momentów bytowych tworzą różne sposoby istnienia. Jest ich 15, przy czym dzielą się one tylko na cztery typy sposobów istnienia: absolutny, idealny, realny, intencjonalny (I 243–249). Możliwych kombinacji ułożenia w pary różnych przedmiotów istniejących w różnych sposobach istnienia jest 225. Niemniej jednak nie zawsze między każdą taką parą zachodzić będzie relacja wytwarzania. Z oczywistych względów odpada, aby przedmioty pierwotne stanowić mogły człony wytwarzane. Przyjmuję też, opierając się wyłącznie na pewnej intuicji, że wytwarzać mogą ostatecznie tylko przedmioty aktualne. Zupełnie arbitralnie już wykluczam, jako człony wytwarzane, przedmioty wstecznie pochodne, choć w ich wypadku być może też należy mówić o specyficznym wytwarzaniu. Po takich ograniczeniach liczba kombinacji par przedmiotów mogących stanowić człony relacji wytwarzania spada do 35. Okaze się jednak, że liczba ta jeszcze się zmniejszy. Omawianie relacji wytwarzania dzielę na trzy części i w każdej rozważam warunki wytwarzania: przedmiotów samoistnych przez przedmioty realne, przedmiotów niesamoistnych przez przedmioty realne, przedmiotów samoistnych przez przedmioty absolutne.

³ Oczywiście wedle chrześcijańskich teorii stworzenia wszystkie byty są stwarzane z nicości, więc przyjmuje się wyłącznie istnienie Boga w „momencie” stwarzania.

5. W przypadku wytwarzania przedmiotów realnych przed przedmioty realne członami relacji wytwarzania mogą być teraźniejsze (aktualne) przedmioty trwające w czasie, procesy i zdarzenia.

5.1. Pojęcie wytworzenia czegoś samoistnego samodzielnie przez coś samoistnego, niesamodzielnego wobec tego, co wytwarzane, jest wewnętrznie sprzeczne. To, co niesamodzielne stanowiłoby wtedy część tego, co samodzielne, a przecież pozycja egzystencjalna części warunkowana jest pozycją egzystencjalną całości. Do takiego wytwarzania więc dojść nie może.

5.2. Podobnie jest w przypadku bytowej zależności: niemożliwe jest wytwarzanie przedmiotu samoistnego przez przedmiot od niego zależny. Możliwe jest jednak wytwarzanie jakiegoś przedmiotu, od którego przedmiot wytwarzający będzie później zależny.

5.3. Odpada więc możliwość wytworzenia przedmiotu trwającego w czasie przez zdarzenia i procesy, które rozgrywałyby się wyłącznie na owym wytwarzanym przedmiocie trwającym w czasie.

5.4. Pozostaje więc rozpatrzenie wytworzenia przedmiotu trwającego w czasie przez inny przedmiot trwający w czasie oraz wytworzenie procesu i zdarzenia przez przedmiot trwający w czasie.

5.4.1. Wytworzenie przedmiotu trwającego w czasie odbywa się za pośrednictwem związku przyczynowego. Ingarden często podkreśla, że w związku tym dochodzi do wytworzenia skutku przez przyczynę (np. III 27, przyp. 2). Zarówno skutek, jak i przyczyna są zdarzeniami współistniejącymi w jednej teraźniejszości. Zdarzenia te jednak w przypadku omawianego tu rodzaju wytwarzania nie mogą zachodzić wyłącznie na jednym nosicielu, bowiem wtedy skutek byłby zdarzeniem niesamodzielnym tylko wobec tego przedmiotu, a więc w ogóle nie doszłoby do wytworzenia czegoś zewnętrznego. Ale nawet wtedy, gdy skutek ma również innego nosiciela, nie musi dojść do wytworzenia odrębnego przedmiotu, a jedynie do zmiany jakiejś własności w drugim przedmiocie. Do wytworzenia przedmiotu trwającego w czasie dochodzi jedynie wtedy, gdy skutek powoduje zniszczenie jakiegoś przedmiotu, z materiału którego tworzy się przedmiot wytwarzany. Może przy tym chodzić o materiał₂ lub materiał₃, choć w tym drugim przypadku nawet on może zostać zniszczony. Nigdy jednak nie może być zniszczony materiał₂, ponieważ wtedy nie byłoby w ogóle drugiego nosiciela zdarzenia będącego skutkiem.

5.4.2. Wytworzenie zdarzenia bądź procesu możliwe jest również wtedy, gdy nie istnieje zewnętrzne podłoże wytwarzania. Zdarzenie lub proces wytwarzane są wtedy z podłoża przedmiotu będącego ich nosicielem, ale nie dochodzi tu do wydzielenia części materiału nosiciela, który potem zaczyna być materiałem zdarzeń bądź procesów (one w ogóle nie mogą mieć materiału). Takie zdarzenia są wtedy niesamodzielne wobec nosiciela i nie są jego częścią właściwą („kawałkiem”), lecz polegają np. na przegrupowaniu materiału.

5.5. W obrębie świata realnego niemożliwe jest więc wytworzenie *ex nihilo*: zawsze musi istnieć albo zewnętrzne podłoże wytwarzania, albo przedmioty wytwarzane są z podłoża przedmiotu wytwarzającego. Inny jeszcze powód takiego stanu rzeczy, ważniejszy dla niniejszego artykułu, ujawni się poniżej.

6. Moją interpretację Ingardenowskiej teorii wytwarzania przedmiotów niesamoistnych przedstawię na przykładzie wyznaczania empirycznych możliwości i projekcji przedmiotów intencjonalnych.

6.1. Wyznaczanie empirycznych możliwości polega na warunkowaniu możliwych przedmiotów i ich własności przez przedmioty i własności przedmiotów realnych aktualnie istniejących. Wyznaczanie jako takie nie jest rodzajem aktu dokonywanego w działaniu. Przedmioty aktualnie istniejące samym swym istnieniem warunkują empiryczne możliwości. Uwarunkowanie to polega na ograniczeniu możliwości konkretyzacji czystych jakości idealnych, a więc na wykluczeniu możliwości pewnych konkretyzacji a dopuszczeniu innych. Ograniczenie takie spowodowane jest zaistniałymi już konkretyzacjami, które mogą być kompatybilne, bądź nie, z konkretyzacjami możliwymi. Z tego powodu jednak materia przedmiotu empirycznie możliwego nie jest w nim immanentnie zawarta, a jest jedynie dopuszczona za pośrednictwem innych przedmiotów, aktualnie już istniejących. Przedmioty te pośredniczą więc w relacji odpowiedniości między sferą czystych jakości idealnych a ich konkretyzacjami w przedmiocie empirycznie możliwym, co przesądza o niesamoistności tego ostatniego.

6.2. Tego typu warunkowanie różni się od warunkowania, jakie może zachodzić między przedmiotami samoistnymi. Rozważmy taki przykład. Pewien przedmiot trwający w czasie wyznacza empiryczną możliwość pewnego swojego własnego stanu rzeczy. Wyznaczenie to polega na wykluczeniu i dopuszczeniu pewnych swoich własności mogących występować w tym stanie rzeczy. Taki empirycznie możliwy stan rzeczy jest pochodny od owego przedmiotu, jest wobec niego niesamoistny oraz niesamodzielny – tworzy z nim jedną całość. Kiedy jednak dojdzie do zdarzenia, dzięki któremu ów stan rzeczy wejdzie w byt, to wtedy przedmiot wcale nie dopuszcza tego stanu rzeczy, tj. nie wyznacza go. Ów stan rzeczy jest wtedy samoistny właśnie dlatego, że zniknęło zapośredniczenie jego materii – nie jest ona w nim zawarta jako dopuszczona, lecz zupełnie bezpośrednio. Taki stan rzeczy jest co prawda niesamodzielny wobec przedmiotu, ale niesamodzielną ta nie jest spowodowana wyznaczeniem jego materii przez ten przedmiot, lecz wypływa z formy stanu rzeczy.

6.3. Przedmioty czysto intencjonalne wytwarzane są przez akty świadomości. Akt świadomości projektuje materię przedmiotu intencjonalnego poprzez przypisanie mu pewnych jakości. Dochodzi więc do zapośredniczenia relacji odpowiedniości między sferą czystych jakości idealnych a przedmiotem intencjonalnym.

6.4. Materia przedmiotów niesamoistnych w obydwu wymienionych typach nie może być kompletnie określona. W przypadku empirycznych możliwości brak dookreślenia wiąże się z faktem, że przedmioty realne wyznaczają własności empirycznych możliwości jako członów alternatyw. Oczywiście może się zdarzyć tak, że empiryczna możliwość jest tak dalece zdeterminowana przez zewnętrzne warunki, iż alternatywa ta będzie jedynie dwuczłonowa. Wraz z zainstaniem w świecie warunku czyniącego niemożliwym jeden z tych członów empiryczna możliwość znika, a w jej miejsce pojawia się przedmiot realny. W przypadku przedmiotów intencjonalnych istnienie miejsc niedookreślenia wiąże się zaś z niemożliwością całkowitego sprojektowania własności przez akt świadomości.

6.5. Wytwarzanie przedmiotów niesamoistnych nie odbywa się na żadnym podłożu: nie dokonuje się ani na podłożu przedmiotu wytwarzającego, ani na podłożu innych przedmiotów.

6.5.1. Żadna z własności przedmiotu empirycznie możliwego nie jest własnością któregoś z przedmiotów wyznaczających go. Może się zdarzyć jedynie sytuacja, w której pewna własność nowo powstałego przedmiotu P' jest własnością, którą kiedyś posiadał przedmiot P wyznaczający częściowo P' jako empiryczną możliwość przed jego powstaniem. Dzieje się tak z tego powodu, że materiał P może wejść w skład P'. Wtedy P będzie wyznaczał P' w ten sposób, że wyznaczy jego materiał jako częściowo tożsamy ze swoim materiałem. Dochodzi wtedy jedynie do współwyznaczenia niektórych własności P' jako empirycznie możliwego. Materia P oraz materia empirycznie możliwego P', jak i materia faktycznie wytworzonego P', będzie charakteryzować się takimi samymi relacjami odpowiedniości między swymi składnikami a sferą czystych jakości idealnych. Pomimo tego w przypadku P' jako empirycznie możliwego relacje takie będą zapośredniczone, a więc konkretyzacja czystych jakości w P' jako empirycznie możliwym będzie zupełnie inną konkretyzacją.

6.5.2. Żadna z własności przedmiotu intencjonalnego nie jest własnością aktu świadomości wytwarzającego ten przedmiot ani własnością materiału, czy też przedmiotów użytych do „uzewnętrznienia” przedmiotu intencjonalnego, a stanowiących, wedle terminologii Ingardena, jego podstawę bytową. W akcie świadomości i przedmiocie intencjonalnym czyste jakości idealne są inaczej skonkretyzowane: w pierwszym przypadku bezpośrednio, w drugim pośrednio. Podstawa bytowa natomiast, nawet jeśli jest ukształtowana tak, aby jak najlepiej przypominać przedmiot intencjonalny, jest po prostu jakimś przedmiotem realnym. Rzeźba Kaczora Donalda jest jakimś materiałem₃ odpowiednio ukształtowanym, na który być może naniesione zostały cząstki farby. Tak powstałe jakości podstawy bytowej pełnią funkcję odsyłania do własności przedmiotu intencjonalnego. Nie projektują one przy tym materii Kaczora Donalda, a jedynie mają owo projektowanie uczynić łatwiejszym dla aktu świadomości. Nieraz czynią to tak doskonale, że wcale nie zdajemy sobie sprawy, że to my

dokonyjemy projekcji. Czyste jakości idealne, odpowiadające własnościom Kaczora Donalda, nie są więc skonkretyzowane ani w materii aktu świadomości ani w materii bryły, z której wykonana jest rzeźba, ponieważ ich materia wymaga stałego zapośredniczenia.

6.5.3. Czy zgodnie z powyższymi rozważaniami można postawić tezę, iż konieczne jest, aby wytwarzanie przedmiotów niesamoistnych odbywało się *ex nihilo*? Aby w pełni uzasadnić takie zdanie, należałoby wykazać, że materiał stanowiący podłoże wytwarzania zawsze zapewnia wytwarzanemu przedmiotowi samoistność. Tak jest w istocie: próbując wytworzyć przedmiot intencjonalny z jakiegoś materiału, nie czynimy nic innego niż przetworzenie tego materiału. Tworzymy wtedy przedmiot realny, samoistny, a zatem i tak potrzebujemy swego rodzaju umowy, dzięki której traktujemy wytworzony przedmiot jako zewnętrzne przedstawienie przedmiotu intencjonalnego, który i tak musimy wytwarzać dalej w aktach świadomości. To chyba właśnie w tym sensie świadomość nasza jest, jak mówi Ingarden, bezsilnie twórcza: nie może zapewnić swoim wytworom bezwładności istnienia płynącej z immanencji określeń.

7. Czy jednak da się postawić tezę odwrotną, iż konieczne jest, że wytwarzanie *ex nihilo* zawsze jest wytwarzaniem przedmiotów niesamoistnych? Kwestię tę rozważę, badając wytwarzanie przedmiotów przez przedmiot absolutny.

7.1. Wydaje się, że wyróżniony przez Ingardena przedmiot absolutny w słabszej postaci, charakteryzujący się szczelinowością (por. I 244), nie może wytwarzać przedmiotów realnych inaczej niż za pośrednictwem związku przyczynowego. Taki przedmiot bowiem działa w czasie. Wszystko więc, co wcześniej zostało powiedziane o wytwarzaniu przedmiotów samoistnych przez przedmioty realne, dotyczy również jego, łącznie z ograniczeniami, jakie wtedy zostały wskazane.

7.2. Ingarden wyróżnia też przedmiot absolutny w mocniejszej postaci (por. I 244). Ten zaś nie może działać za pośrednictwem związku przyczynowego. Powstrzymuję się tu od możliwej charakterystyki tego działania, zakładając, że taki przedmiot może w ogóle wytwarzać i jest wszechmocny w granicach możliwości logicznej. Czy wtedy może stwarzać przedmioty samoistne z niczego? Pobieżny namysł nad tym pytaniem może doprowadzić do takiej odpowiedzi: absolut może tego typu przedmioty wytwarzać z niczego, ponieważ może z racji swej wszechmocy zupełnie wszechstronnie wyznaczyć, czy też sprojektować własności jakiegoś przedmiotu. Tam natomiast gdzie jest pełnia określeń, jak wskazywałem, przedmiot jest samoistny. Otóż rozumowanie takie jest niepoprawne. Przedmiot realny, który wcześniej był empirycznie możliwy, zyskuje pełnię określeń dzięki zaistniałym warunkom wystarczającym do jego pojawienia się. Zupełność określeń jest niejako „przynoszona” z zewnątrz, dzięki temu, że skompletowany został materiał przedmiotu i zaistniało szereg

zdarzeń wywodzących pozostałe własności przedmiotu z owego materiału. Znika tym samym zapośredniczenie materii przedmiotu i przedmiot jest samoistny. Absolut mógłby wyznaczyć dokładnie wszystkie własności przedmiotu, a jednak one same, jako wyznaczone, nie byłyby w przedmiocie immanentnie zawarte. Wytworzenie tego przedmiotu ma się zaś odbywać bez żadnego podłoża, a więc nie będzie wytworzeniem z absolutu ani nie dokona się w zewnętrznym materiale. Absolut nie może wtedy przestać wyznaczać własności, nie może przestać pośredniczyć w ustalaniu relacji odpowiedności między materią przedmiotów wytworzonych a sferą czystych jakości idealnych bez zniszczenia przedmiotu wytwarzanego. Przedmioty wytwarzane będą zatem niesamoistne wobec absolutu, który będzie ich fundamentem bytowym.

8. Wydaje się, że na gruncie ontologii Ingardena niemożliwość stworzenia *ex nihilo* przedmiotów samoistnych jest konsekwencją przyjęcia tezy, że pozycję egzystencjalną przedmiot pochodny nabywa poprzez wytworzenie pewnej jego treści: przedmiot realny samoistny wchodził w byt przez to, że zaistniało jakieś dopełniające go określenie, przedmiot empirycznie możliwy uzyskiwał swój byt przez samo wyznaczanie określeń, przedmiot intencjonalny zaś przez projekcję określeń. Jednak wytworzenie treści, które nie odbywa się w żadnym materiale ani z żadnego materiału, musi polegać zawsze na pośredniczeniu w relacji odpowiedności między czystymi jakościami idealnymi a materią przedmiotu. To zaś przesądza o niesamoistności przedmiotu wytwarzanego.

Marek Piwowarczyk

CREATIO EX NIHILO AND THE AUTONOMY OF THE WORLD

In this article I try to answer the question whether the thesis that some being can create autonomous objects out of nothing is compatible with Roman Ingarden's ontology. In the first part of the paper I analyse Ingardenian concepts of moments of being and modes of being. Special attention is put on the existential autonomy.

The second part is devoted to ontological relation of creation. It turns out that basic theses of Ingarden's ontology exclude possibility of *creatio ex nihilo* of autonomous objects.